

# Tydzień 1 – Gdzie jestem ?

## Dzień 1 – Przeczytaj Ewangelię – J 1, 35-39

### Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczyni znak krzyża, usiądź czy uklękni spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a Ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził Twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co wydaje Ci się musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił Twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla uciechy Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze, umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie Ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko będzie dla Boga i dla dobra innych ludzi, dla umocnienia Ciebie w wierze i służbie dla innych.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Wyobraź sobie jak dwaj uczniowie idą za Jezusem ciekawi tego, kim On jest i dokąd idzie. Spróbuj oczami wyobraźni zobaczyć, że Ty też tam jesteś.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę zobaczenia, w jakim miejscu swojego życia jesteś dziś. Proś, aby się spotkać z Bogiem, w konkretnie Twego życia.**

1. **“Czego szukacie?”** Jezus z tym pytaniem zwraca się do idących za nim dwóch uczniów Jana. Oni jeszcze Go nie znają. To co powiedział o Nim Jan Chrzciciel, na pewno nie jest dla nich do końca jasne i zrozumiałe. Są po prostu zaintrygowani. Jezus ich dostrzega i stawia pytanie: “Czego szukacie?” Jest gotów ofiarować im o wiele więcej niż to, czego się spodziewają. Najpierw jednak oczekuje, aby to oni sprecyzowali swoje oczekiwania i pragnienia.

Zaczynasz rekolekcje. Z jakiegoś powodu właśnie je zaczynasz. Czy coś Cię zaintrygowało, zaintrygowało? A może przychodzisz z jakimiś pytaniami? Jezus dostrzega Cię, tak jak dostrzega uczniów Jana. I stawia Ci to samo pytanie: “Czego szukasz?” Czego szukasz w życiu, ale też czego szukasz tu, na tych rekolekcjach? Spróbuj to nazwać, określić, tak jak umiesz. To nic, że może zrobisz to nieudolnie. Poznać Boga, to także poznać siebie. Dlatego potrzebujesz zrozumieć siebie, swoje motywacje. Może wydadzą Ci się mało znaczące, a może nie do końca oczywiste, klarowne Ważne, żebyś w ogóle spróbował się zastanowić i odpowiedział na zadane przez Jezusa pytanie: “Czego szukasz?”. Nie idź dalej zanim tego sam dla siebie nie sprecyzujesz. To ważne, aby to odkryć. Zapisz sobie to od razu... Masz czas nie spiesz się. Rekolekcje i modlitwa, to nie wyścigi, nie musisz działać na *”zaliczenie”*. Porozważaj na spokojnie bez pośpiechu i napięcia.

2. **“Nauczycielu – gdzie mieszkasz?”** To nie jest pytanie o adres. “Gdzie mieszkasz?” to znaczy: “Gdzie można Cię znaleźć, gdzie można Cię, Panie, spotkać?” To wyraz zaciekawienia, zaintrygowania. Skoro zdecydowałeś się na udział w rekolekcjach, to niezależnie od tego, czy i na ile jesteś zaangażowany w życie wiarą, jakieś podstawowe zaciekawienie na pewno Ci już towarzyszy. Inaczej pewnie by Cię tu nie było. Wyobraź sobie, że stoisz teraz w obecności Jezusa. Może tam z tymi uczniami, może tu, w miejscu gdzie teraz jesteś. Zadaj Mu to samo pytanie: “Gdzie mieszkasz?” Jak ono w Tobie brzmi? Spróbuj je w sobie usłyszeć. Powiedz Jezusowi tak jak umiesz o swoim zaciekawieniu Jego Osobą. Tak jak potrafisz, po swojemu.

3. **“Chodźcie, a zobaczcie”.** Jezus zawsze poważnie traktuje człowieka. Z miłością odpowiada na jego pytania. Zaprasza, byś i Ty podjął inicjatywę. Abyś wykonał pierwszy krok. Gdy uczynisz ten krok i otworzysz się na słuchanie, to masz szansę znaleźć odpowiedzi na swoje pytania. Jezus zwraca się także do Ciebie z życzliwością zaprasza: “Chodź i zobacz”. Zrób ten krok. Może pierwszy, a może kolejny. Daj się pociągnąć Jezusowi, pozwól sobie wyruszyć w nieznaną. W tych rekolekcjach każdy kolejny dzień, każda kolejna medytacja będzie takim krokiem. Już dziś Jezus obiecuje Ci, że zobaczysz coś, czego jeszcze nie dostrzegasz. Wzbudź w sobie ufność w tę obietnicę. Zawierz Jezusowi: powtarzaj dziś dość często – „Jezu, ufam Tobie”!

Na koniec porozmawiaj z Jezusem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie

modlitwy, nie będzie ani zbyt pochopne ani "na odczepnego". Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, może Twoje niesprecyzowanie, nieumiejętność, to nic (choć może to nie być przyjemne) lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Może rzeczywiście o większą ufność, zawierzenie... Bądź szczerzy przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem.

Zakończ odmawiając: **"Ojcze nasz..."**.

Znajdź czas na zapisanie w swoim zeszyciku, "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczynić! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne. Niech Twoja modlitwa ma konkretny wymiar, niech zmienia się w działanie.

### **Uwaga!**

Podczas całych rekolekcji wstęp do modlitwy jak i jej zakończenie nie będą ulegały zmianie. Proszę, abyś zawsze tak rozpoczynał i tak kończył Twoje każde spotkanie z Jezusem. Jak przygotowanie tak i zakończenie są ważne, bo wprowadzają do spotkania Jezusem, jak i kończą to spotkanie. Nie omijaj tych obu elementów. W kolejnych wprowadzeniach korzystaj z tych wprowadzeń albo wydrukuj te, które są na osobnej kartce.

## Dzień 2 – Przeczytaj Ewangelię – Łk 15, 1-7

### **Wprowadzenie do modlitwy (jak w poprzednim dniu)**

Po wejściu w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Wyobraź sobie Jezusa otoczonego ludźmi. Różnymi ludźmi, także tymi, którzy są społecznie nieakceptowani, odrzucani, uważani za grzeszników, za „gorszych”. Jezus opowiada im przypowieść o pasterzu szukającym owcy. Wsłuchaj się razem ze wszystkimi w tę opowieść. Zobacz jak siedzą i słuchają Jezusa. Zobacz pasterza, który na pustkowiu – w oddaleniu od stada, gdzieś pośród skalnych szczelin, czy w kolczastych zaroślach odnajduje uwięzioną i pokaleczoną owieczkę.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. **W dzisiejszej modlitwie poproś o łaskę zobaczenia, w jakim miejscu swojego życia jesteś dziś. Proś, aby się spotkać z Bogiem, w konkretnie Twego życia. Podobnie jak wczoraj.**

1. **Oskarżali Jezusa, że przyjmuje grzeszników i jada z nimi.** Dla faryzeuszy, tych poprawnych, grzesznicy to ci gorsi, nie zasługujący na szacunek ale na pogardę. Faryzeusze, to ci, którzy uważają się za sprawiedliwych, dobrych i wiernych Bogu. Czyż i dzisiaj tak nie jest? Dzielimy się na *my* – dobrzy i *oni* – źli. Z kim się bardziej utożsamiasz? *Ze złymi czy dobrymi?* Nie śpiesz się z odpowiedzią. Zajrzyj w głąb swojego serca. Co o sobie tak naprawdę myślisz? „Jestem sprawiedliwy, zachowuję przykazania” – i gdzieś w głębi budzi się myśl, do której może nie bardzo chcesz się przyznać: „Jak Jezus może z nimi, z grzesznikami siedzieć, rozmawiać?” Czy też: „Wiem, że patrzą na mnie jak na grzesznika, na odszczepieńca. Czy to możliwe, żeby Jezus był ze mną? Tak blisko: przy tym samym stole?” Jezus przyjmował wszystkich.

Jakie uczucia budzą się w Tobie, gdy o tym myślisz? Nazwij je. Jak wspomniałem modlitwa to nie wyścigi – masz czas na refleksję. Poświęć temu tyle czasu ile potrzeba.

2. **Zagubiona owca.** Jezus nie tylko siedzi razem z nami przy stole. Jezus szuka. Im coś zagubionego jest dla nas cenniejsze, tym gorliwiej tego szukamy. Nie szukamy tego, co ma dla nas małe znaczenie. Szkoda nam na to czasu. Jezus mówi dziś: *“Szukam Ciebie jak pasterz zagubionej owcy. Z pełnym zaangażowaniem, aż do narażenia życia, w rozpadlinach skały, na zboczu urwiska, pośród kolców. Szukam Cię tam, gdzie jesteś. Nie tam, gdzie jest mi wygodnie. Szukam, bo jesteś dla Mnie niezwykle cenny, jedyny, niepowtarzalny. Nieważne, gdzie się zagubiłeś – w ideologiach, w poszukiwaniu przyjemności, w szukaniu samotności i izolacji od świata i ludzi, w grzechu, w wątpliwościach, w nałogach – i tak jesteś jedyny i mój – ukochany, ukochana”*. Czego doświadczasz, gdy słyszysz te słowa skierowane do Ciebie? Właśnie do Ciebie! Pomyśl o tym przez chwilę i poczuj to w swoim sercu. Pozwól sobie przeżyć te uczucia, które się rodzą. Nie spiesz się niech te słowa wejdą jak najgłębiej do Twego serca.

3. **Radość z odnalezienia.** Radość ze znalezienia zguby, radość ze znalezienia owcy. Przypomnij sobie sytuację, gdy Ty znalazłeś to, czego szukałeś – relację z drugim człowiekiem, rozwiązanie trudnego problemu, może zrozumienie czegoś ważnego. Jakie towarzyszyły Ci wtedy uczucia? Bóg raduje się z nawróconego grzesznika, z człowieka, którego odnalazł. Czy potrafisz sobie wyobrazić, że to może być radość z Twojego powodu? Jeśli nie, to poproś o doświadczenie pocieszenia: abyś poczuł w sobie radość, nawet wbrew swojemu oporowi, że Jezus naprawdę cieszy się z tego, że teraz Go szukasz i pozwalasz się odnaleźć.

Zakończenie modlitwy podobnie jak wczoraj. Tak będzie i za każdym dniem.

## Dzień 3 – Przeczytaj z Pisma św. – Rz 13, 8-10

### **Wprowadzenie do modlitwy (jak w poprzednim dniu)**

Po wejściu w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Wyobraź sobie grupę bardzo bliskich, kochających się osób. Jakąś szczęśliwą rodzinę albo grupę przyjaciół, którą znasz lub kiedyś spotkałeś w swoim życiu.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. **Poproś o łaskę zobaczenia, w jakim miejscu swojego życia jesteś dziś. Proś, aby się spotkać z Bogiem, w konkretnie Twego życia.**

1. **“Nikommu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością”**. Można ludziom dawać różne rzeczy i z różnych motywów – z przymusu, z litości, z przyzwyczajenia, na odczepnego. Ale bez miłości podarunek będzie co najwyżej jałmużną, może być upokarzający dla tego, komu jest ofiarowany. Tak naprawdę jedynym prawdziwym darem jest miłość. To ona sprawia, że nawet najmniejszy dar staje się czymś wielkim i bezcennym. Przyjrzyj się sobie – jakie motywacje towarzyszą Ci, gdy ofiarowujesz coś drugiemu człowiekowi? Bądź szczerzy wobec siebie. Przypomnij sobie sytuacje z przeszłości, masz czas...

2. **“Kto miłuje bliźniego, wypełni Prawo”**. Jeżeli kochasz drugiego człowieka, jesteś wierny Prawu Miłości. Jesteś człowiekiem prawowitym i odkrywasz, że Miłość jest Prawem, które stoi na straży godności Twojej i Twojego bliźniego. Jeśli masz Miłość w sercu, to nie przekroczysz prędkości, nie zdefraudujesz nie swoich pieniędzy, nie zdradzisz współmałżonka, nie okażesz się „świnia”. Nie będziesz krzywdził. Wręcz przeciwnie: będziesz szukał tego, co dobre dla innych i odkryjesz, że choć często po ludzku to się nie opłaca, to jednak warto. W sumieniu i sercu poczujesz radość. W jaki sposób postrzegasz

Prawo Miłości? Jest dla Ciebie przekleństwem czy błogosławieństwem?

3. **Miłość streszczeniem przykazań**. Często Przykazania postrzegamy jako ograniczenie narzucone nam przez Boga. Jak zamach na naszą wolność. Św. Paweł pisze, że stoją na straży autentycznej miłości. Gdy kochasz bliźniego i siebie samego – nie będziesz kraść, kłamać, zdradzać, odbierać życia, pogardzać innymi i sobą, nie okażesz się krwio pijcą. Jeżeli inni kochają, to nie będą Ciebie krzywdzić: bić, znieważać, zdradzać, pogardzać ośmieszać. To nie są ślepe zakazy i nakazy. Przykazania to drogowskazy, które wskazują, co mamy czynić, aby mieć prawdziwe życie. A jest nim takie, w którym najwyższą zasadą jest Miłość. Jest nim takie, w którym najwyższą wartością jest godność drugiego człowieka i Twoja własna. Przypomnij sobie Dekalog – 10 Słów (tak dosłownie brzmi tłumaczenie słowa Dekalog), które stoją na straży życia Twojego i Twoich bliźnich:

Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

I. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną.

II. Nie będziesz wzywał imienia Boga twego nadaremno.

III. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

IV. Czcij ojca swego i matkę swoją.

V. Nie zabijaj.

VI. Nie cudzołóż.

VII. Nie kradnij.

VIII. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

IX. Nie pożądaj żony bliźniego swego.

X. Ani żadnej rzeczy, która jego jest.

Zakończenie modlitwy jak w poprzednich dniach. Zapisz refleksję i swoje doświadczenie duchowe.

## **Dzień 4 – Przeczytaj Ewangelię – Łk 11, 1-13**

### **Wprowadzenie do modlitwy (jak w poprzednim dniu)**

Po wejściu w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Siądź w wyobraźni wśród uczniów i słuchaj, jak Jezus mówi uczniom, jak się sam modli. Zobacz zaskoczenie uczniów, którzy słyszą, że Jezus nazywa Boga Tatą-Tatusiem. Przypomnij sobie czy kiedyś używałeś tego słowa?

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. **W dzisiejszej modlitwie poproś o łaskę zobaczenia, w jakim miejscu swojego życia jesteś dziś. Proś, aby się spotkać z Bogiem, w konkretnie Twego życia.**

1. **“Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze”**. Gdy słyszysz słowo Bóg, z czym Ci się ono w pierwszej chwili kojarzy? Jakie obrazy budzi w Twoim sercu? Jezus mówi: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze. Po hebrajsku to słowo znaczy “Abba” i moglibyśmy przetłumaczyć je na polski: “Tatusiu”. Było zarezerwowane dla małych dzieci, które w ten sposób zwracały się do swoich ojców. Jezus jako pierwszy użył go w odniesieniu do Boga-Ojca. Za tym słowem kryje się obraz ojca, o którym każdy z nas marzy i którego w głębi serca pragnie nawet pomimo złych doświadczeń z dzieciństwa. Zazwyczaj doświadczenie ojca z dzieciństwa nieświadomie przenosimy na Boga-Ojca. Spróbuj, niezależnie od tego, kim w Twojej świadomości jest Bóg, zwrócić się do Niego tu i teraz mówiąc do Niego: “Ojcze, Tato, Tatusiu Mój”. Wsłuchaj się w głęboki sens tego słowa, trwaj z nim chwilę. A potem powoli, bez pośpiechu wypowiadaj słowa modlitwy: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy

każdemu, kto nam zawinił; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie. Możesz mówić kilka razy... spokojnie bez pośpiechu...

2. **“Proście, a będzie wam dane”**. Przywilejem dzieci jest prosić. One same nic nie mają, nie zarabiają, są całkowicie zdane na rodziców i z ufnością zwracają się do nich. Prośba, to wyraz zaufania do tego, kogo się o coś prosi. Na czym polega zaufanie? Nie oznacza ono deklaracji: Teraz Boże Ci ufam i jestem spokojny. Nie! Dziecięca ufność zaczyna się od zwierzenia się Bogu. Są dzieci, które chętnie rozmawiają ze swoimi rodzicami i opowiadają im o sobie: o swoich problemach, trudnościach lub kłopotach, radościach, sukcesach... Na tym właśnie polega zaufanie – na otwarciu przed Bogiem swojego serca z tym wszystkim, co w nim jest. I na wyrażeniu wiary, że dla Boga nie ma zbyt błahych spraw, ani zbyt wielkich. Jego interesuje wszystko, co przeżywasz. Czy wierzysz w to? Powiedz Bogu o tym, o czym Mu jeszcze nie odważyłeś się dotąd mówić. Proś Go o cokolwiek.

3. **“...da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą”**. Może nosisz w sobie pytania o niewysłuchane prośby. Może myślisz: prosiłem i nic. A Jezus obiecuje Ci dziś: jeśli dziś prosisz, otrzymasz więcej – otrzymasz Ducha Świętego. Gdy prosimy o nasze ludzkie sprawy, to czasem może się okazać, że w dalszej przyszłości mogą nie przynieść dobra. Patrząc tu i teraz nie rozumiemy tego. Bóg ogarniając całe nasze życie widzi więcej. Zawsze odpowiada, zawsze daje jakieś dobro, nigdy nie pozostaje obojętny na prośby, ale nie zawsze odpowiada tak, jak sobie to zaplanujemy. Prośba o Ducha Świętego zawsze zostanie wysłuchana, gdyż napełnieni Duchem zaczynamy patrzeć bardziej Jego oczami, z Jego mądrością i z Jego miłością. Dostrzegamy, że nasze pomysły i plany, nawet te najlepsze, nie zawsze okazują się takimi w dalszej perspektywie. Zwróć się myślą do Boga i spróbuj, jak najbardziej szczerze prosić Go o dar Ducha Świętego dla siebie. Zakończenie modlitwy...

## Dzień 5 – Przeczytaj Ewangelię – Łk 5, 1-11

### **Wprowadzenie do modlitwy (jak w poprzednim dniu)**

Po wejściu w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Wyobraź sobie jezioro, Apostołów w łodzi, Jezusa stojącego na brzegu, sieci z trudem ciągnięte. Wyobraź sobie, że Ty też tam jesteś i słyszysz rozmowę Piotra z Jezusem.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. **W dzisiejszej modlitwie poproś o łaskę zobaczenia, w jakim miejscu swojego życia jesteś dziś. Proś, aby się spotkać z Bogiem, w konkretnie Twego życia.**

1. **“...i z łodzi nauczał tłumy”**. Jak się zachowujesz i co czujesz, kiedy spotykasz ludzi, którzy przekazują Ci swoją wiedzę, doświadczenie? Co Cię przy nich zatrzymuje? Co jest takiego fascynującego w tych, których chcesz słuchać? Jezus przemierzał kraj i nauczał o tym, jak żyć. Nie reklamował się i nie narzucał, a mimo to podążały za Nim tłumy. Co takiego w Nim pociągało ludzi? A Ty co sądzisz o Jezusie na podstawie tego, co już o Nim wiesz? Gdyby Ci powiedział: “Zarzuć sieć z drugiej strony, zacznij jeszcze raz, ale trochę inaczej, tam gdzie Ja Ci wskażę” – czy zaufałybyś Jego Słowu i uczynił to? Jak Ci się wydaje po głębszym zastanowieniu się?

2. **“...na Twoje słowo zarzucę sieci”**. Cud – tyle godzin trwali bezskutecznie przy zarzuconych sieciach, a wszystko na nic. I nagle, na jedno słowo Jezusa, sieci napełniły się rybami. To byli prości i twardzi rybacy, obeznani ze swoim fachem. Takie rzeczy się nie zdarzały, całe ich doświadczenie zaprzeczało takiej logice. A tu nagle pełne sieci! Zdziwienie tak wielkie, że aż budzące lęk. Stąd słowa Piotra: “Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek

grzeszny”. Odejdź – to znaczy: nie zawstydzaj mnie swoimi cudami, bo jestem zwykłym, normalnym i to jeszcze grzesznym człowiekiem. Czy doświadczyłeś kiedyś takiego zdziwienia, gdy nagle otrzymałeś coś, z czego już zrezygnowałeś mimo wcześniejszych wysiłków? Przypomnij sobie tę sytuację. Co wtedy przeżywałeś?

3. **“Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”**. Nie bój się! Nie bój się, bo żadna Twoja słabość czy grzeszność nie jest w stanie przekreślić miłości Boga. To prawda – jesteś słaby i grzeszny, ale to nie zmienia faktu, że Bóg Cię kocha i ma wobec Ciebie swoje plany. **Nie bój się**. Jezus mówi to przede wszystkim do Ciebie. Nie bój się przychodzić do Niego nawet wtedy, a może przede wszystkim wtedy, gdy czujesz się słaby i niedoskonały. On nie szuka idealnych ludzi. Zobacz, że dziś powołuje Cię do tego, abyś odrzucił lęk. Abyś tak, jak Piotr wygrał swoją walkę duchową: zaufał Jezusowi i za Nim poszedł. Czego teraz pragnie Twoje serce?

Zakończenie modlitwy.

## **Dzień 6. Modlitwa powtórkowa**

Idąc za wskazaniem św. Ojca Ignacego Loyoli zapraszam, aby kolejny dzień, to była modlitwa powtórkowa. W powtórkach modlitwy zachowujemy cały układ modlitwy taki sam. Czyli miejsce i początek modlitwy, jak i zakończenie bez zmian. Wybieramy do powtórzenia tę modlitwę, którą zadecydujemy. Wyboru dokonujemy na kilka sposobów. Wybierz taki, który najbardziej Ci pomoże spotkać się z Bogiem.

1. Z całego tygodnia wybierz jeden tekst, który najbardziej Cię poruszył, z którego wyciągnąłeś najwięcej owocu duchowego, w którym czułeś najbardziej obecność Boga i Jego działanie w swoim życiu. Powtórz tę modlitwę – skoro było to głębokie spotkanie z Panem – i bądź przekonany, że On chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach czy zdaniach, które pierwszy raz Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”.

2. Z całego tygodnia wybierz tekst, który poszedł Ci najslabiej, w którym miałeś bardzo dużo rozprożeń, gdzie może miałeś poczucie, że to stracony czas. Według tego samego sposobu co wyżej, powtórz tę modlitwę, prosząc Pana, by tym razem pomógł Ci usunąć przeszkody w dobrym przeżyciu tego spotkania z Nim. Nie chodzi jednak o to, by „nadrobić” jakiś tekst, ale by zobaczyć, że w trudnościach też przychodzi Bóg, by nam coś pokazać.

3. Przejrzyj notatki z całego minionego tygodnia (refleksje z modlitwy, Twoje doświadczenie duchowe) i wybierając kilka myśli z tego czasu, przygotuj na ich bazie modlitwę na dzisiaj. Chodzi o to, by ponownie zatrzymać się na tych samych myślach, czy poruszeniach, które Cię dotknęły w ciągu tygodnia i próbować

na nowo, na jeszcze głębszym poziomie, spotkać się z Bogiem w tych miejscach.

Powtórka nie ma nic wspólnego z „kopiowaniem” tej samej modlitwy w taki sam sposób jak prowadziliśmy ją za pierwszym razem. Powtarzanie ma na celu ponowne zatrzymanie się na tych samych treściach czy poruszeniach, które Cię dotknęły jak pierwszy raz odbywałeś tę modlitwę; jednakowoż potrzeba starać się wejść w nie jeszcze głębiej, spotkać się z Bogiem w tych miejscach, na jeszcze głębszym poziomie zażyłości, wejść wewnątrz siebie z uczuciami, emocjami, pełnym zaangażowaniem. Powtórka to także umocnienie uzyskanego już owocu w pierwszej modlitwie. Nasz Pan chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach i zdaniach, które wtedy Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”, radości, pocieszenia, umocnienia... Niech powtórka ugruntuje te owoce jakie osiągnąłeś za pierwszym razem. Smakuj, doświadczaj, ugruntowuj się w doświadczeniach duchowych.

*Pamiętamy o tym, aby zachować schemat modlitwy: początek, wejście w modlitwę, uświadomienie sobie siebie samego i obecności Bożej. Na zakończenie rozmowa końcowa, modlitwa do Ducha Świętego, zapisanie owoców modlitwy, postanowień.*

## **Dzień 7.**

### **Pierwszy Dzień Tygodnia – NIEDZIELA**

Można odprawić modlitwę rozważając Ewangelię z dnia, z niedzieli. Można także odprawić jeszcze jedną powtórkę z tekstów rekolekcji. Jak komu Duch Święty podpowie, co będzie owocniejsze.